

w tym miejscu przypomnieć, że cały pierwszy tom dzieła W. Eichrodta *Theologie des Alten Testaments, I: Gott und Volk* (Leipzig 1933) został ześrodkowany wokół pojęcia przymierza oraz jego instytucji prawnych i kultowych. Jak słusznie podkreśla W. Harrington (*Theologia biblijna*, W-wa 1977, s. 47), Eichrodt uważa, „iż to pojęcie przymierza i jego centralność w wierze Izraela jest środkiem, za pomocą którego może zilustrować jednolitą strukturę i zasadnicze posłannictwo Starego Testamentu”.

Opat tyniecki przeprowadza swój wykład (bo jest ta książka — jak sam zaznacza — ponownym opracowaniem jego znakomitych wykładów akademickich) w pięciu etapach-rozdziałach. Najpierw omawia terminologię przymierza zatrzymując się przy pojęciach *berit* i *diathēkē* (I). Kreśli dalej (II) diachroniczny obraz rozwoju przymierza w Starym Testamencie określając to jako studia ekonomii przymierza lub Bożej pedagogii — jest to typowe ujęcie historiozawcze w kategoriach myśli Pawłowej (por. Ga 3, 24 — pedagogiczny sens przymierza, tzn. charakter przygotowania „ku Chrystusowi”). Po opisie faktów przymierzy, spośród których synajskie zostało szczególnie uwypuklone, zostaje przedstawiony inny zabieg Bożej pedagogii: zapowiedź zawarcia nowego przymierza. Owey dziejowej realizacji Nowego Przymierza został poświęcony następny rozdział (III), w którym Autor omawia teologię pism Łukaszkowych, Pawłowych, Hbr, poświęcając (słusznie) wiele miejsca eucharystycznej anamniezie Nowego Przymierza. Rozdział IV zajmuje się transpozycją modelu Starego Przymierza w ekonomii zbawczej Nowego, czyli w jaki sposób przechodzimy ze struktury dawnych przymierzy na czele z synajskim do struktury Nowego Przymierza we Krwi Chrystusa. Wreszcie ostatni etap (V) to kres eschatologiczny Nowego Przymierza. Bibliografia „obejmuje stosunkowo łatwo dostępne pozycje wydane w XX wieku” (szkoda, że nie ma tam np. wspomnianego wyżej tomu Teologii ST W. Eichrodta). Otrzymałszy cenną pozycję z teologii biblijnej pióra wytrawnego egzegety i teologa. Pozostaje tylko wyrazić pod adresem nie tylko studiujących Pismo św., ale także wszystkich duszpasterzy i katechetów, Augustynowy imperatyw: „Tolle, lege!”.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

GERHARD LOHFINK, *Rozumieć Biblię*. Warszawa 1987, tłum. polskie B. Widła, stron 142.

Czytanie Biblii, a jeszcze bardziej jej rozumienie zawsze sprawiało nie tylko prostym ludziom, ale także uczynom egzegetom, wiele kłopotu. Szczególnie problem ten zarsyował się bardzo ostro, kiedy mniej więcej od XIX w., zaczęły się szybko rozwijać nauki historyczne i przyrodnicze. Ich osiągnięcia zaczęły stawiać pod znakiem zapytania wiele twierdzeń Biblii. Np. w ilu dniach Bóg stworzył świat? Kiedy pojawił się pierwszy człowiek na Ziemi? Ile P. Bóg stworzył par ludzkich? (monogenizm czy poligenizm). Czy możliwa jest ewolucja człowieka?

Te i tym podobne pytania stały się przyczyną szukania odpowiedzi, ale takich by pogodzić dane biblijne z osiągnięciami nauki, ponieważ Biblia jako księga natchniona nie może zawierać błędów.

Jedną z najbardziej sensownych odpowiedzi było przyjęcie hipotezy, że Biblia została napisana przy pomocy różnych rodzajów literackich i w zależności od ich wartości, należy oceniać prawdziwość czy bezbłądność biblijnych wypowiedzi. Przyjęto istnienie w Biblii wiele rodzajów czy gatunków literackich, m. innymi takie jak: opowiadania ściśle histo-

ryczne, prawdę pomieszaną z legendą, przypowieści, sagi, poezję, midrasze, mowy prorockie a nawet legendę i mity.

Pius XII w swojej encyklice *Divino afflante Spiritu* z 1943 r. dopuścił możliwość istnienia rodzajów literackich w księgach Starego Testamentu, zaś instrukcja o historyczności Ewangelii (z roku 1963) i Konstytucja o Bożym Objawieniu poszerzyła tę możliwość także na księgi N. Testamentu.

G. Lohfink w omawianej obecnie pozycji jest entuzjastą istnienia w Biblii gatunków i form literackich (gatunek jest to dłuższe opowiadanie, forma literacka krótsze). Stoi on na stanowisku, że tylko przy pomocy tych gatunków i form, a jeszcze bardziej przy stosowaniu krytyki tych form, można dotrzeć do właściwej myśli autora natchnionego i ustalić, w jakim celu autor napisał swoje opowiadanie.

Ks. G. Lohfink rozmiłowany w Biblii, dla którego ta księga jest pasją jego życia, chciał ją wszystkim przybliżyć i uczynić dla każdego czytelnika jasną i zrozumiałą. Czyni to po mistrzowsku, nawet tam, gdzie napotyka na nieprzewyciężone trudności.

Główną receptą, jaką nam daje cele przewyciężenia trudności biblijnych, jest stosowanie przy czytaniu Biblii tzw. reguły jedności Biblii. Choć sam nie używa tego terminu, to jednak w rzeczywistości tą regułą się posługuje (Por. s. 119). Jego zdaniem wszystkie opowiadania w Biblii są pisane według jakichś powszechnie znanych i przyjmowanych form, stosowanych w przekazywaniu myśli w całym ówczesnym starożytnym świecie. Zdaniem Lohfinka w Biblii istnieje b. wiele różnych gatunków i form (por. s. 42) powtarzających się stale we wszystkich księgach. Słusznie Autor twierdzi, że dziś już jest nieaktualny podział Pisma św. na księgi historyczne, dydaktyczne czy prorockie. Dziś trzeba: „za współczesną egzegezą wyróżnić w Biblii relację historyczną, sagę, mit, bajkę, baśń, paradygmat, kazanie, napomnienie, wyznanie, opowiadanie dydaktyczne, przypowieść, parabolę, alegorię, sentencję prorocką, prawniczą, sentencję mądrościową, przysłowie, zagadkę, mowę, wykład, spis, modlitwę, pieśń” (s. 42).

Mimo, że Autor wliczył tu znaczną ilość różnych form literackich w Biblii, stoi on na stanowisku, że istnieje ich w Piśmie św. jeszcze więcej i trzeba nieustannie je wyszukiwać i przy ich pomocy tłumaczyć Biblię. Tylko tą drogą dojdzie się do odkrycia prawdy biblijnej i uniknie się zarzutu, że Pismo św. przekazuje nam błędną naukę.

Autor podzielił swoją pracę na 4 paragrafy, ale właściwie składa się ona z 2 części. Można by tak powiedzieć: część I (§ 1 i 2) teoretyczna i część II (§ 3 i 4) praktyczna. Niezależnie od przyjęcia w Biblii różnych form Autor słusznie przywiązuje wielką wagę do znajomości środowiska, w którym Biblia powstała czyli do „Sitz im Leben”. Ono także pomaga nam i wyjaśnia zrozumienie trudnych stron Biblii.

Ks. G. Lohfink jest zdania, że wiele opowiadań biblijnych (szczególnie psalmy) mają swój kontekst w kulcie świątynnym (s. 30), i tylko w świetle tego środowiska można je najlepiej zrozumieć i odczytać. Przyjmuje Autor omawianej pozycji także możliwości innych środowisk, w których opowiadania biblijne powstawały, jak np. środowisko dworskie, dwór królewski, instytucje społeczne, rodzina izraelska z szerokim wachlarzem jej codziennego życia itp. Jeśli chodzi o to „Sitz im Leben”, wydaje się, że Autor i to słusznie, największy nacisk kładzie na kontekst świątynny. Nie ulega wątpliwości, że życie poszczególnych rodzin i rodów izraelskich a nawet w wielu wypadkach i całego narodu koncentrowało się wokół świątyni i kultu. Świątynia i kult wyciskały swoje piętno na życiu jednostek i całego narodu.

Z wielkim uznaniem dla Autora należy podkreślić omówione przez niego wybrane przykłady poszczególnych form literackich oraz ich kry-

tykę. Niezwykle wnikliwie i przekonywująco omawia przypowieść proroka Natana 2 Sm 12, 1—7 o owieczce biedaka, opowiadanie dydaktyczne o proroku Jonaszu, sagę o ofiarowaniu Izaaka (Rdz 22, 1—19), bunt Absaloma i inne. Odnośnie N. Testamentu Autor bardzo przekonywująco opisuje aresztowanie Jezusa, scenę Zwiastowania, mowę objawiającą Jezusa z J 8, 12—29 oraz analizę wypowiedzi Mateusza o rozwodach 5, 32.

Zgadzam się z Autorem, że „sama krytyka form i gatunków nigdy nie może rozstrzygnąć problemów historycznych... ma ona pomóc odczytać cel i intencję danego tekstu” (s. 109), ale mam wątpliwości, czy już przez samo określenie do jakiego gatunku literackiego należy interesujące nas opowiadanie (np. przypowieść, saga, poezja, bajka, kronika dworska), czy już to samo nie stwarza pewnych możliwości do wypowiedzenia się na temat historyczności omawianego przez nas opowiadania. Chyba tak! Jeśli stwierdzę ponad wszelką wątpliwość, że opowiadanie o Jonaszu jest opowiadaniem dydaktycznym (s. 59), nie będę uznawał je za wydarzenie historyczne. Także przypowieść o owieczce biedaka z 2 Sm 12, 1—7 pozostanie przypowieścią i niczym więcej. Jeśli uznam J 8, 12—29 za mowę objawiającą Jezusa muszę stwierdzić, że zawiera ona *ipsissima verba* Christi itp.

Reasumując powyższe uwagi należy na zakończenie podkreślić jedno, co zresztą z naciskiem stwierdza sam Autor: w Biblii jest wiele gatunków i różnych form literackich. Przebadanie ich przekracza możliwości jednego człowieka. Nauka odkrywa ich co raz więcej. Jak zatem sobie poradzić z Biblią, żeby przy poznawaniu jej treści nie mieć trudności? Ks. G. Lohfink daje jedną radę: zaleca „regularną i ciągłą lekturę Biblii”, stwierdzając, jakże słusznie: „że nic tak nie wyostrza spojrzenia i nic nie jest tak niezastąpione jak częsta, regularna lektura” (s. 122). Wydaje się, że ta uwaga, bardzo słuszna, może lepiej do różnych gatunków i form literackich pomóc do zrozumienia treści i trudności biblijnych. A więc przez konsekwentną i wytrwałą lekturę zdążajmy do odkrycia właściwej nauki i treści Biblii. Za wszystko, ale szczególnie za tę naukę jesteśmy Autorowi omawianej pracy szczerze wdzięczni.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

RYSZARD RUBINKIEWICZ SDB, *Wprowadzenie do apokryfów Starego Testamentu*, Lublin 1987, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, stron 120.

Ks. R. Rubinkiewicz, kierownik Katedry Literatury Międzytestamentalnej i Nauk Pomocniczych Bibliistyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, od dawna prowadzi badania naukowe w zakresie apokaliptyki żydowskiej. Owocem tych badań jest rozprawa doktorska *de re biblica* na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, pt. *L'Apocalypse d'Abraham* (t. 1—2, Rome 1977) oraz kilka fachowych publikacji w różnych czasopismach i wydaniach zbiorowych w kraju i za granicą. Jego rozprawa habilitacyjna, pt. *Eschatologia Hen 9—11 a Nowy Testament* (Lublin 1984), dotyczy najstarszej apokalipsy apokryficznej, jaką jest Etiopska Księga Henocha.

Wprowadzenie do apokryfów Starego Testamentu zawiera fachowo opracowane omówienie 56 utworów z tzw. literatury międzytestamentalnej. W krótkim wstępie (s. 11—18) Autor przedstawia pojęcie literatury apokryficznej, liczbę ksiąg apokryficznych, pseudoepigrafię jako zjawisko literackie, zarys historii badań, znaczenie badań, podział ksiąg apokryficznych oraz cel i zakres opracowania. „Celem obecnego opracowania —